VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej**
(nr 52)
z dnia 3 kwietnia 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej (nr 52)

3 kwietnia 2014 r.

Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej, obradująca pod przewodnictwem posła **Andrzeja Halickiego (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– ustalenie dalszego toku postępowania Komisji w sprawie z wniosku wstępnego o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej przed Trybunałem Stanu byłego ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobro.

W posiedzeniu udział wziął **Zbigniew Standar** adwokat, stały doradca Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Małgorzata Służewska-Idzikowska** i **Wioletta Więciorkowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Stwierdzam kworum. Witam przybyłych posłów i wszystkie osoby biorące udział w posiedzeniu. Proponowany porządek dzienny przewiduje ustalenie dalszego toku postępowania Komisji w sprawie z wniosku wstępnego o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej przed Trybunałem Stanu byłego ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobro.

Przed rozpoczęciem posiedzenia nie dotarły do mnie żadne uwagi w sprawie proponowanego porządku. Mam nadzieję, że dzisiejsze obrady będą krótkie i rzeczowe. Rozumiem, że trudno o uwagi do tak sformułowanego tematu posiedzenia.

Szanowni państwo, przystępujemy zatem do merytorycznej pracy. Mam przed sobą wniosek wstępny w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności konstytucyjnej pana Zbigniewa Ziobro. W jego treści znajduje się kilka nazwisk osób zgłaszanych przez wnioskodawców, które nie zostały jednak objęte uchwałą Komisji w zakresie wezwania ich przed oblicze Wysokiej Komisji w celu przeprowadzenia postępowania dowodowego.

Przypominam, że w dniu 21 listopada 2013 r., na posiedzeniu Komisji omawialiśmy to zagadnienie. Wprawdzie czyniliśmy to dość ogólnie, ale zostało zgłoszonych kilka propozycji, które wychodziły poza listę osób wskazanych we wniosku wstępnym. Wśród tych nazwisk znalazły się dwa nazwiska dziennikarzy. Był to zresztą efekt złożenia wcześniej zeznań przez innego dziennikarza. Przypominam w tym miejscu o źródle, które było powodem prowadzenia postępowania sprawdzającego, zwanego mniej delikatnie inwigilacją. Zastrzegam, że w tym momencie nie przesądzam, czy była ona legalna, czy nielegalna.

Wymienieni dziennikarze to panowie Gadowski i Wojciechowski. O ile mnie pamięć nie myli, to chyba nawet przyjęliśmy wówczas te dwa nazwiska w poczet przyszłej listy świadków, którzy powinni zostać wezwani przed oblicze Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej.

Padła także propozycja, aby wezwać byłego premiera, pana Kazimierza Marcinkiewicza. Wiązała się ona z pewnymi sugestiami, z których mogło wynikać, że premier Marcinkiewicz był inicjatorem, a być może nawet w okresie, kiedy pełnił funkcję prezesa Rady Ministrów, zostały sformułowane zasady określające funkcjonowanie obydwu zespołów. Mogłoby to znaczyć, że treść zarządzeń podpisanych później przez premiera

Kaczyńskiego została de facto opracowana w okresie premierostwa pana Marcinkiewicza. Ta sugestia wiązała się wprawdzie z postępowaniem prowadzonym wobec prezesa Jarosława Kaczyńskiego, ale pytanie, czy należy uwzględnić Kazimierza Marcinkiewicza jako świadka w postępowaniu prowadzonym przeciw panu Ziobro, wydaje mi się zasadne, chociaż opatruję je znakiem zapytania.

We wniosku wstępnym występuje również nazwisko byłego prezesa PZU, pana Jaromira Netzla, ale nie objęliśmy go treścią naszej pierwotnej uchwały. Mamy także grupę prokuratorów. Co najmniej sześć nazwisk pojawia się we wniosku. Pytanie na dziś jest takie, czy wszystkich tych prokuratorów powinniśmy włączyć w toczące się postępowanie dowodowe, czy może lepiej będzie jeśli ograniczymy się do wyboru trzech lub czterech osób?

Bardzo proszę o sugestie w tej sprawie. Z pewnością mamy dwóch dziennikarzy oraz dwa znaki zapytania, ponieważ nie objęliśmy tych osób treścią naszej listopadowej uchwały, tzn. pan Kazimierz Marcinkiewicz i pan Jaromir Netzel, oraz kwestię do rozstrzygnięcia, jeśli chodzi o prokuratorów. To wszystko w kontekście postępowania, które będziemy kontynuować w najbliższym czasie.

Jeśli ktoś z państwa ma jakieś uwagi lub propozycje w tym zakresie, zachęcam do dzielenia się nimi z Komisją. Jako pierwszy pan przewodniczący Kropiwnicki, bardzo proszę.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, wydaje mi się, że można powiedzieć, iż jesteśmy dość zaawansowani, jeśli chodzi o badanie wniosku dotyczącego byłego ministra sprawiedliwości, pana Zbigniewa Ziobro. W związku z tym proponowałbym, abyśmy postarali się trochę zawęzić listę potencjalnych świadków. Rzecz bowiem teraz nie w tym, aby wzywać wszystkich, którzy w takim lub innym kontekście zostali wymienieni na okoliczność sprawy pana Ziobro, ale chodzi o to, żeby porozmawiać z tymi, którzy rzeczywiście mogą coś do sprawy wnieść.

Uważam, że na pewno warto przesłuchać osoby wymieniane w dokumentach, o których się mówi w różnych sytuacjach, np. panią prokurator Marzenę Kowalską. Jej osoba przewija się wielokrotnie, w różnych kontekstach i akurat jeśli chodzi o tę panią, to wydaje mi się, że warto ją o pewne sprawy zapytać. Myślę także, że warto zapytać o niektóre kwestie i okoliczności spraw opisywanych we wniosku pana Jaromira Netzla.

Natomiast szczerze mówiąc, nie bardzo widzę sens odpytywania dziennikarzy, tzn. pana Witolda Gadowskiego i Przemysława Wojciechowskiego. Dlatego wnosiłbym o ich wykreślenie. Wiem, że wcześniej sami wystąpiliśmy o ich przesłuchanie, jednak teraz ciąg zdarzeń i poznane dowody wskazują, że byli oni w jakiś sposób powiązani ze sprawą na samym początku, ale główne zdarzenia występowały całkowicie poza nimi. Sytuacje opisane we wniosku wstępnym działy się później niż te, w których można się doszukać powiązań dziennikarzy ze sprawą. W związku z powyższym, wnoszę o zaproszenie przez Komisję w charakterze świadków: pana Jaromira Netzla i panią Marzenę Kowalską, przy jednoczesnej rezygnacji z powoływania jako świadków panów Witolda Gadowskiego i Przemysława Wojciechowskiego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Dziękuję. Jakieś inne głosy? Pan poseł Zubowski, bardzo proszę.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Panie przewodniczący, chcę zwrócić uwagę na jedną kwestię. Z zeznań dotychczasowych świadków nie wynika, aby potwierdziły się jakieś zarzuty, które postawiono osobom objętym wnioskiem. W związku z tym chcę zwrócić uwagę panu przewodniczącemu Kropiwnickiemu, że być może przyjęcie jego propozycji wyłączy świadków, którzy rzuciliby na sprawę jakieś nowe, inne światło. Dotychczasowe zeznania w żaden sposób nie potwierdzają bowiem oskarżeń postawionych we wniosku wstępnym. Proszę to wziąć pod uwagę.

Poza tym, o ile dobrze pamiętam, w poprzednim postępowaniu przed Komisją, potwierdzała to zresztą również wykładnia naszych szacownych ekspertów, był głoszony

pogląd, że lepiej przesłuchać pięciu świadków za dużo, niż jednego za mało. Radziłbym, aby się nad tym zastanowić.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

A jaki jest wniosek, panie pośle?

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Przeciwny do wniosku posła Kropiwnickiego.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

To zrozumiałem, ale co z listą świadków? Czy jest pan za tym, aby ustalić kolejne nazwiska, kogoś powołać?

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Nie wykreślać tych dwóch dziennikarzy.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Teraz sprawa jest jasna. Dziękuję. Ponownie pan poseł Kropiwnicki, bardzo proszę.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Panie przewodniczący, nie będę się jakoś specjalnie upierał przy mojej propozycji. To, co powiedziałem przed chwilą, to była jedynie moja osobista ocena. Jeśli inni członkowie Komisji są zdania, że dziennikarzy warto przesłuchać, nie będę z takim stanowiskiem polemizował. Byłbym jednak raczej za tym, aby ograniczać ilość świadków. Moim zdaniem, nie ma sensu wzywać wszystkich prokuratorów wymienionych we wniosku, gdyż większość z nich nie funkcjonowała w kwestiach, które nas interesują. Tak mi przynajmniej wychodzi z analizy posiadanych materiałów. Ale nie upieram się przy swoim. Jest to, według mnie, kwestia do dyskusji. Proponowałbym, abyśmy dziś określili jakąś pulę osób, które zaprosimy na następne posiedzenia, ale jednocześnie nie zamykałbym sprawy, jeśli chodzi o dalsze postępowanie. Postępowania przecież nie zamykamy. Ono jest cały czas w toku.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Jak najbardziej, panie pośle.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

No właśnie. Swoje stanowisko państwu przedstawiłem, ale jeśli są głosy odmienne od mojego, to nie będę się upierał ani im sprzeciwiał. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Dziennikarze zostali wskazani jako źródło informacji, które przyczyniło się do tego, że później podjęto pewne kroki natury prawnej. Wspominałem już o tym.

Jeżeli natomiast chodzi o prokuratorów, to zanim podejmiemy decyzję, wymienię ich wszystkich po kolei. Bogusław Olewiński, prokurator Prokuratury Okręgowej w Rzeszowie, wnioskodawcy wnoszą o przesłuchanie na okoliczność udzielenia przez ówczesnego prokuratora generalnego zgód na stosowanie kontroli operacyjnej w sprawie szeroko rozumianej afery gruntowej. Z tą sprawą byli związani posłowie, głównie z Samoobrony, oraz osoby spoza Sejmu, jak np. pan Janusz Ryba, chyba najbardziej zapamiętany z tamtych wydarzeń.

Kolejny prokurator to pani Katarzyna Kwiatkowska, prokurator Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie. W jej przypadku chodzi o kwestię tzw. przecieku. O ile mnie pamięć nie myli, ta prokurator nie uczestniczyła w słynnej konferencji w hotelu Marriott. Brali w niej udział inni prokuratorzy, np. prokurator Tomaszuk. Zgadza się, we wniosku jest to wyraźnie zapisane: udział w konferencji. Chyba także prokurator Przasnek. A jednak nie. W przypadku prokuratora Przasnka w grę wchodziło zatrzymanie byłego ministra Tomasza Lipca przez ówczesną prokurator okręgową Elżbietę Janicką.

Kolejne nazwisko to Włodzimierz Burkacki – także sprawa ministra Lipca. Podobnie Marzena Kowalska. Jak pamiętamy, w konferencji związanej z hotelem Marriott brał czynny udział inny prokurator, a mianowicie pan Engelking.

Wymienieni prokuratorzy to szóstka z wniosku wstępnego. Do tego dochodzi jeszcze pan Jaromir Netzel, były prezes PZU, w związku ze sprawami związanymi z podejmo-

wanymi przeciw niemu postępowaniami karnymi. Jakim skutkiem się one zakończyły, wszyscy wiemy. Jest jeszcze pan Kazimierz Marcinkiewicz, w związku z potrzebą wyjaśnienia kwestii dotyczących przygotowania treści zarządzeń, oraz dwóch dziennikarzy, którzy już wcześniej znaleźli się na liście świadków. W stosunku do dziennikarzy pojawił się kontrwniosek zakładający wyeliminowanie ich z listy świadków. Tak to wygląda w chwili obecnej.

Czy przyjmujemy tę listę w całości, czy akceptujemy tylko jej część? Pan poseł Zieliński, bardzo proszę.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Pan poseł Kropiwnicki powiedział, że jesteśmy już dość daleko zaawansowani w pracach nad wnioskiem wstępnym. Moim zdaniem, Komisja jest dość daleko zaawansowana, ale w kompromitacji.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Zwracam uwagę, panie pośle, że dziś ustalamy jedynie listę świadków, a nie stanowisko w sprawie wniosku wstępnego.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Byłbym wdzięczny, gdyby pan przewodniczący pozwolił mi dokończyć wypowiedź.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Wydaje mi się, że już czas, aby przerwać tę postępującą kompromitację i nie brnąć dalej w to wszystko. Kiedyś ktoś już złożył ironiczny wniosek o to, aby listę rozszerzyć w nieskończoność i zapraszać sobie coraz to nowych świadków. Zakładam, że pan przewodniczący, jako osoba inteligentna, dostrzegł ironię zawartą w tym wniosku.

Moim zdaniem, to co dotychczas usłyszeliśmy od świadków pokazuje jasno, że hucpa polityczna, którą nam zafundowano w sprawie wniosków dotyczących premiera Jarosława Kaczyńskiego i byłego ministra Zbigniewa Ziobro, z pewnością się nie uda. Dlatego nie dostrzegam uzasadnienia dla dalszego brnięcia w kompromitację. Trzeba zakończyć przesłuchania świadków i przystąpić do podsumowania, które wyraźnie wyjdzie na niekorzyść waszego zamysłu. Szkoda po prostu czasu, środków finansowych i naszej energii. To wszystko i tak do niczego nas nie doprowadzi.

Składam wniosek, aby wykluczyć tych świadków i zaniechać ich wzywania przed oblicze Wysokiej Komisji. Czas przyznać się, że zamysł miał swój czas, w którym żył, ale teraz już nic z niego nie wyjdzie. Nie uda się go przeprowadzić. Apeluję, panie przewodniczący, aby nie zamieniał pan naszej Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej w nieudolną skądinąd komisję śledczą. Są to różne komisje, to po pierwsze, a na dodatek do tej drugiej komisji przylgnęła bardzo nieładna cecha.

Krótko mówiąc, opowiadam się za tym, aby nie wydłużać listy świadków, aby zaprzestać dalszych przesłuchań i żeby zakończyć postępowanie zarówno w tej sprawie, jak i w sprawie wniosku związanego z osobą pana premiera Jarosława Kaczyńskiego. Trzeba uderzyć się w pierś. Ze sprawy nic nie wyszło i taki gest jest konieczny. Proszę nie odebrać źle mojej wypowiedzi, używam rzeczywiście mocnego słowa, ale nie można dłużej kompromitować sejmowego organu, jakim jest Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Rozumiejąc intencje pana posła, a może nawet częściowo je podzielając, chociaż z pewnością nie podzielając przedstawionych opinii, proponuję, aby wszystkie pozostałe kwestie pozostawić do indywidualnego osądu członków Komisji.

Uważam, że po tej krótkiej wymianie zdań, uwzględniając również apel posła Zubowskiego, możemy przyjąć następującą konkluzję: nie eliminujemy z przesłuchań osób, które zostały wcześniej przyjęte na listę świadków. Ponieważ na coś się zdecydowaliśmy, to musimy być konsekwentni. Być może, jak w przypadku pana Zbigniewa Derdziuka, przesłuchanie będzie równie krótkie. Jak pamiętamy, rozmowa nie trwała długo, ale była

konstruktywna i przyniosła określony skutek. W związku z tym, może zaprosimy panów dziennikarzy na ten sam dzień. Przypuszczam, że rozmowa z nimi nie będzie raczej trwała długo. Uwzględniłbym również osobę pana Kazimierza Marcinkiewicza, a także pana Jaromira Netzla i panią prokurator Kowalską. Te nazwiska zostały zgłoszone.

Finalnie mamy więc pięć nazwisk, które tworzą listę świadków. Przypominam jeszcze raz, że dziś listy świadków nie zamykamy. Nowe dowody lub konieczność ich sprawdzenia mogą wypłynąć nawet w czasie ostatniego roboczego posiedzenia Komisji. Jeśli wówczas pojawi się konieczność wezwania kolejnego świadka, to zawsze, jako Komisja, możemy to uczynić. Nie możemy jednak wzywać przed oblicze Komisji kogoś, kto nie został objęty specjalną uchwałą i powołany tym samym na listę świadków.

Zwracam uwagę Wysokiej Komisji, że na dzisiejszym posiedzeniu nie jest obecny pełnomocnik pana Zbigniewa Ziobro. Zarówno pełnomocnik, jak i pan Ziobro zostali w odpowiedni sposób zawiadomieni o miejscu i terminie posiedzenia. Mam nadzieję, że zostanie to odnotowane w protokole. Powiadomienie nastąpiło w sposób właściwy. Mówię o tym, ponieważ pan Ziobro i jego pełnomocnik mogą także wnosić o powołanie świadka, nawet wtedy, gdy my uznamy, że postępowanie dowodowe przechodzi w fazę składania wyjaśnień końcowych. Przysługują im takie uprawnienia.

Jeśli zgodzimy się, że lista świadków ma składać się z wymienionych pięciu osób, to resztę, czyli kolejność przesłuchań i ich daty, ustali później prezydium. W tej chwili w głosowaniu musimy przyjąć skład listy świadków.

Czy jest zgoda na taką procedurę, czy są inne wnioski? Skoro nie ma sprzeciwu ani innych wniosków, poddaję pod głosowanie uchwałę Komisji. Wydaje mi się, że możemy to uczynić an bloc. Nie ma potrzeby głosowania każdego nazwiska indywidualnie. Tytułem wyjaśnienia i doprecyzowania powiem, że oddzielam nazwiska dziennikarzy. De facto powołujemy bowiem trzy osoby, natomiast nie wykreślamy dziennikarzy. Oni są już powołani. Teraz mam nadzieję, że wszystko jest już jasne. Witold Gadowski i Przemysław Wojciechowski są już na liście, natomiast Kazimierz Marcinkiewicz, Jaromir Netzel i Marzena Kowalska, która jako prokurator była świadkiem podczas prac innych ważnych Komisji, to osoby, które zostały zgłoszone jako kandydaci do przesłuchania przed Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej.

Kto jest za przyjęciem takiej listy świadków? (9) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu?(1) Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja postanowiła wciągnąć wymienione osoby na listę świadków.

Na marginesie powiem, że istnieje możliwość złożenia wniosku o to, aby postępowanie zakończyć w dniu dzisiejszym. Jak widzę, taki wniosek jednak nie jest formułowany. Pan poseł Zieliński nie podejmuje tej kwestii.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Panie przewodniczący, proszę mnie nie prowokować. Powiedziałem dokładnie to, co chciałem powiedzieć. Proszę na mnie nie wymuszać, abym powiedział to, czego powiedzieć nie chcę.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Jasne, panie pośle. Szanowni państwo, ponieważ przyjęliśmy listę świadków w takim kształcie, to myślę, iż zwołamy cztery posiedzenia Komisji. Dziennikarzy spróbujemy przesłuchać tego samego dnia.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Ale chyba nie będziemy zwoływać posiedzenia w trakcie tej krótkiej sesji Sejmu?

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Przepraszam, ale nie zrozumiałem, o co chodzi.

Poseł Robert Kropiwnicki (PO):

Drugie kwietniowe posiedzenie jest zaledwie dwudniowe, panie przewodniczący. W tej chwili trudno przesądzać, jak będą wyglądały głosowania. Wydaje się jednak, że będzie to krótkie posiedzenie.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Moim zdaniem, spotkamy się raczej po świętach dopiero w maju i później w kolejnych miesiącach.

Czy są jeszcze jakieś inne kwestie dom omówienia? Proszę, pan poseł Zieliński.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Poprosiłem o głos, ale w innej sprawie niż ta, którą chciał pan ode mnie usłyszeć.

Kiedyś mieliśmy małą dyskusję z panią poseł Kolendą-Łabuś na temat tego, jak zmieniły się uwarunkowania prawne w latach 2007-2014. Chodziło o to, aby na tle tej zmiany ocenić ilość, jakość i prawidłowość stosowania środków operacyjnych. Obiecałem wtedy opinię Biura Analiz Sejmowych na ten temat. Właśnie ją otrzymałem i niniejszym chciałem złożyć na ręce pana przewodniczącego, z prośba o rozdystrybuowanie pośród członków Komisji. Ciekawe wnioski są zawarte zwłaszcza na str. 4 i 5 tego materiału.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Kto jest autorem tej opinii, panie pośle?

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Nasze Biuro Analiz Sejmowych. Proszę o przekazanie tej opinii posłom, ponieważ uważam, że warto się z nią zapoznać.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Jeszcze dziś dokument zostanie powielony i jutro posłowie otrzymają go do swoich skrytek.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Myślę, że warto poświęcić czas na lekturę, ponieważ opinia BAS rzuca więcej światła na to, jak sprawy wyglądały wcześniej, i jak to wygląda dziś. Okazuje się, że istotna jest nie tylko wola i decyzja, ale również uwarunkowania prawne, które zostały zmienione. Nie wiem, czy zmieniła się wola lub decyzja, ale na pewno zmieniły się uwarunkowania prawne i dlatego przedkładam ten dokument.

Przewodniczący poseł Andrzej Halicki (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są jakieś inne głosy lub uwagi? Nie ma. W takim razie bardzo wszystkim dziękuję za udział w obradach – krótkich i treściwych, ale jednocześnie niezbędnych z formalnego punktu widzenia.

Zamykam posiedzenie Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej.